

CHATA POLSKA

PRENUMERATA WYNOŚI:

kwartalnie	mar. 3.00
półrocznie	6.00

tygodnik
ludowy

O G Ł O S Z E N I A:

Za całą stronę	mar. 320
Za wiersz garmontowy	4

Redakcja i
administracja

w Białymstoku, ul. Kilińskiego 6c, od godz. 10—3.

w Grodnie (filja), ul. Piaskowa 8, I piętro, od godz. 9—1,

w Warszawie (filja), ul. Długa 50, IV piętro, pokój 414.

Czy pokój?

Rosyjski rząd bolszewicki, zwrócił się do naszego rządu z prośbą rozpoczęcia układów pokojowych. Widocznie źle się dzieje w państwie bolszewickim, jeżeli mimo zwycięstw odniesionych nad carskimi generałami Judeńcem, Denikinem i Kołczakiem, nie mają odwagi prowadzenia z Polską wojny, ale szukają z nią zgody. Wiedzą oni bowiem dobrze, że wojska polskie to nie zdemoralizowane, niekarne, tchórzliwe bandy żołnierzy Judeńca, Kołczaka i Denikina i że nie tak łatwo je pokonać. Czują bolszewicy, że dalsza wojna z Polską może się dla nich zakończyć nie tylko utratą jeszcze dalszych ziem białoruskich i ukraińskich, a więc tych wszystkich, które przed stu kilkudziesięciu laty do Rzeczypospolitej Polskiej należały, ale że nadto przewidywana klęska na froncie może się stać grobem dla ich panowania w Rosji. Dlatego też wyciągają bolszewicy do Polski rękę do zgody.

Ale nie tylko dlatego. Mają bolszewicy inne jeszcze, ukryte plany i zamiary. Ze prośba bolszewików o rozpoczęcie układów pokojowych nie jest szczerą i że kryje ona w zanadrzu jad zatruty, o tem niezbiecie przekonywuje nas dotychczasowe doświadczenie. Pokój brzeski zawarty między bolszewikami a Niemcami umożliwił bolszewikom rozpoczęcie żywszej agitacji w państwie niemieckim, co między innymi przyczyniło się do rewolucji i zaburzeń, jakie przez dłuższy czas szalały w Niemczech, Ostatnio zawarty

pokój między bolszewikami a Estonją otworzył szeroko ujście dla towarów z Estonji do Rosji, ceny wszystkich produktów w Estonji nagle podskoczyły, niezadowolenie ludności z drożyzny wzrasta, co ułatwia bolszewikom zbrodniczą agitację, słusznie zatem mógł wyrazić nadzieję car bolszewicki Lenin, że Estonja będzie zmuszona wkrótce zawrzeć nowy pokój, ale w tym nowym pokoju Estonja stanie się nierozdzielnią częścią bolszewickiej Rosji. Te same nadzieje przyświecają bolszewikom również w razie zawarcia pokoju z Polską. Bojąc się potężnego uderzenia zbrojnej siły polskiej, starają się bolszewicy podstępem doprowadzić nas do zguby. Pragną oni przez zawarcie pokoju otworzyć nasze granice dla wywozu naszych towarów do Rosji i w ten sposób doprowadzić do większej jeszcze u nas drożyzny, wiedzą zaś również, że i ilości wojska zmniejszyć nie możemy, gdyż kto może nam zaręczyć, że wiarołomni bolszewicy dotrzymają warunków pokoju i nie uderzą chytrze znowu na nasz kraj,

Dlatego chociaż długotrwała wojna wszystkim porządnie dokuczyła, chociaż słowo: „pokój” wydaje się nam zwiastunem lepszych czasów, jednak wyciągniętą ku nam z prośbą o pokój rękę bolszewików musimy dokładnie obejrzeć, gdyż kryje ona może sztylet z jadem śmiertelnym i zamiast spodziewanej oliwnej różdżki pokoju możemy doczekać się niepokoju wewnątrz kraju i drugiej, dłuższej i krwawszej jeszcze niż obecna wojny z bolszewikami. Należy dążyć do pokoju, ale takiego, który by nam

zapewnił spokój, sprawiedliwe granice i możliwość leczenia ran, zadanych nam przez wiekową niewolę i niszczącą wojnę.

Czy jednak podaliśmy dalszemu prowadzeniu wojny? Niewątpliwie podaliśmy.

Jeżeli rok temu kilkudziesięciotysięczna tworząca się armia polska zdołała zwycięsko odeprzeć równoczesne ataki Niemców, Czechów, Ukraińców i bolszewików-Moskali, to obecnie tem łatwiej uczyni to z samymi bolszewikami młjonowa ómal armia polska. Gdybyśmy nawet ponieśli, chwilowe niepowodzenie, to w każdym razie ostateczne zwycięstwo będzie po naszej stronie. Chociaż bowiem wojska bolszewickie są liczne, jednak pozbawione są one ducha, któryby ich ożywił w walce z nami, połączenia kolejowe, telegraficzne i telefoniczne mają popsute, na tyłach ich szerzą się stale powstania i bunt.

Wprawdzie na pomoc Francji i Anglii w walce z bolszewikami liczyć nie możemy, ale, jeżeli w gorszych czasach radziliśmy sobie własnymi siłami, to tem łatwiej poradzimy sobie i obecnie. A ponieważ w razie zawarcia pokoju z bolszewikami nie możemy spodziewać się zmniejszenia drożyny, przeciwnie jeszcze większej podwyżki cen, dlatego pokój z bolszewikami, czy wogóle z Rosją możemy zawrzeć jedynie wtedy, gdy ci zgodzą się na te warunki, jakie rząd polski im postawi. Jakże warunki rząd polski przedstawi do przyjęcia rządowi bolszewickiemu, jeszcze nie wiemy. W najbliższym czasie jednak warunki te zostaną wysłane bolszewikom. Nie wiemy, czy bolszewicy przyjmą je, czy odrzucą. Musimy być na wszystko przygotowani. Wrazie dalszej wojny rząd i żołnierze polski znajdzie w całym społeczeństwie bezwzględne poparcie.

J. O.

SEJM.

Dnia 10-go lutego odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu, gdyż w dniu tym zbiegała się pierwsza rocznica otwarcia Sejmu i pamiętna data dojścia wojsk polskich do morza Bałtyckiego.

Posiedzenie otworzył Marszałek, przemówieniem, którego posłowie wysłuchali stojąc.

Mowę tę podajemy w skróceniu:

Dzisiejsza pierwsza rocznica pierwszego posiedzenia naszego Sejmu zbiega się z historyczną chwilą, w której sztandary na-

sze zaszumiały nad brzegiem Bałtyku (Brawa), z chwilą na którą od tylu miesięcy wyczekujemy. Jak ongi po pokoju Toruńskim roku 1466, docieramy po długiej rozłące znowu do morza. Szum Bałtyku, to najpiękniejszy hymn naszej państwowości. Na tym skrawku ziemi, na tej ciężkiej polskiej tamie ciągnącej się między wynarodowionymi doszczętnie Prusami Książęcimi a Pomorzem Szczecińskim, stoi przyszłość nasza. Bez owych płuc otwierających się na wolne morze, państwo nasze mogłoby istnieć, lecz żyćby nie mogło, bo pozostawałoby zawsze w zależności od sąsiadów.

„Idziem do ciebie, ziemio, matko nasza” wołają dziś nasi rodacy od Torunia i Bydgoszczy aż do Tczewa i Pucka witając pierwszy raz w życiu polskie sztandary. Cześć tym kresowym rycerzom, cześć przejdźmy dewszystkiem chłopu i rybakowi pomorskiemu.

Dziś, gdy nagle otworzyły się dla nas wrota wolności, nie butny okrzyk tryumfu nam przystoi, ale schylamy raczej kornie czoła przed wyrokiem wieczystej sprawiedliwości.

Dziś otworzyły się wrota wolności dla wszystkich mieszkańców województwa pomorskiego. Zbyt dużo wycierpieliśmy, zbyt świeże jest wspomnienie owego cynicznego okrzyku.

„Musicie zostać Niemcami!” abyśmy mieli naśladować butę naszych byłych najeźdźców, ich brak poczucia sprawiedliwości. My pomsty za wycierpiane krzywdy szukać nie myślimy, na tych członkach narodu niemieckiego, których Opatrzność powierzyła władzy państwa polskiego, (Brawa) Szczytne tradycje naszej przeszłości każą powtórzyć wobec nich zapewnienie, że wchodzą do naszego państwa na zasadzie równości praw, jako wolni z wolnymi (Brawa i oklaski). Nie wątpimy przytem, że nie uchylą się oni od współpracy nad ufundowaniem bytu i potęgi państwa polskiego.

Uzyskaliśmy wprawdzie dostęp do morza, uzyskaliśmy wolną żeglugę na ujściu Wisły, ale nie odzyskaliśmy jedyne go portu, jaki brzeg Bałtyku mógłby nam dać, nie odzyskaliśmy Gdańska. Dzisiejsi rządcy tego miasta nie życzyli sobie wcielenia jego do Polski. Oczywiście święcie przestrzegając będziemy wobec miasta Gdańska obowiązki, wynikające z podpisanego, przez nas Traktatu Wersalskiego i będziemy utrzymywali z tym miastem jaknajbardziej przyjazne stosunki. Ale podstawą tej przyjaźni musi być wytworzenie niezależności z naszej strony.

Potężne państwo polskie nie może spokojnie ścierpieć, aby główny punkt jego handlu zamorskiego leżał poza granicami kraju.

Zatem natychmiast winniśmy przystąpić nie tylko do stworzenia własnej floty, ale i do budowy własnego portu tu na polskiej ziemi. (Brawa) portu dla okrętów morskich na polskiej części Wisły. (Brawa).

Następnie podkreśla mówca znaczenie wycofanie się Niemców i Czechów z ziem plebiscytowych, gdzie wrogowie nasi rozsiewali fałszywe pogłoski o tem, co i jak się w Polsce dzieje.

Prawda, że życie u nas nie jest dość łatwe. Dzięki miliardowym kradzieżom Niemców pozbawieni zostaliśmy żywności i surowców, które teraz ze stratą dla wartości naszych pieniędzy, po bardzo wysokich cenach musimy dokupywać zagranicą. Tak samo musimy dokupywać do warsztatów naszych różne materiały, które nam okupanci w celu grabieży i rozmyślnego niszczenia naszego przemysłu byli zabrali siłą. Niezdołaliśmy też w krótkim czasie od chwili odzyskania wolności wytworzyć wyszkolonego stanu urzędniczego, bo przez kilka pokoleń najeźdźcy z dwóch stron zalewali kraj nasz obcym żywiołem urzędniczym.

Ale jeśli rodacy nasi w okolicach plebiscytowych spojrzą na to, ile zdziałaliśmy dla ufundowania naszej państwowości już w przeciągu pierwszego roku — i to pomimo wojny, którą prowadzić byliśmy zmuszeni równocześnie na kilku frontach — uwierzą w przyszłość naszego państwa.

Gdy naród polski zgodnie kroczy w kierunku uporządkowania kraju, niemieccy sąsiedzi mordują się wzajemnie tysiącami w walkach ulicznych.

A chociaż 6 lat wojny zważyło na nas znaczne ciężary, to przecież te ciężary razem wzięte są na głowę znacznie mniejsze niż w Czechach, a nie stanowią nawet ani jednej dziesiątej części tych ciężarów, które naród niemiecki przez kilka pokoleń będzie włókł za sobą, jako karę za zbrodnie popełnione przez swych władców i wodzów.

W dalszym ciągu mówca wzywa, aby rodacy z ziem plebiscytowych w chwili głosowania pamiętali o krzywdach jakie wyrządzili narodowi polskiemu Niemcy i Czechy, kończąc ostrzeżeniem: „Nie kładźcie dobrowolnie szyi pod obce jarzmo” przesyłając równocześnie starodawne hasło otuchy: „Prawda nas wyswobodzi”.

Po przemówieniu Marszałka Sejm po-

stanowił powołać do życia Sejmową Komisję Morską.

Następnie przyjęto propozycję rządu co do budowy portu na lewym brzegu polskiej części Wisły co uniezależniłoby handel polski od Gdańska.

W dyskusji nad tą sprawą na szczególną uwagę zasługuje przemówienie socjalistycznego posła Daszyńskiego, który stwierdza, że Polska robotnika i chłopą zrozumiała, że Polska może być tylko wolna i niepodległa, jeżeli stanie się wielkim warsztatem wolnej pracy polskiej a nie będzie nim dopóty, dopóki nie będzie miała wolnego dostępu do morza.

W dalszym ciągu przyjęto wniosek założenia nad morzem Bałtyckim stacji doświadczalno-naukowej i oceanologiczno-rybackiej.

W myśl propozycji posła Dąbskiego odesłano do komisji wniosek o zagospodarowaniu odłogów w Rzeczypospolitej i na ziemiach Wschodnich.

Proponowana ustawa dotyczy wyasygnowania miljarda marek na puszczenie w ruch warsztatów rolniczych. Chodzi o dostarczenie setek plugów parowych czy motorowych i 15,000 koni, dalej chodzi o sprostowanie nasion i pomoc przy obsianiu pól, a wreszcie o pomoc przy nawożeniu.

Pozatem przyjęto wniosek, ażeby rząd polski ułatwił przesyłanie pieniędzy, listów i posyłek rodakom z Ameryki, a także otoczył opieką powracających.

Wreszcie przyjęto wniosek komisji rolnej w sprawie rekwiwizycji zboża u rolników, w niektórych miejscowościach stosowanych bezwzględnie, bez zabezpieczenia koniecznych potrzeb gospodarstwa.

Zostały też zgłoszone wolne wnioski pierwszy, projekt minist. wojny o dodatki drożyzniane dla wojskowych i przedłożenie Marszałkowi do którego zwrócił się komitet budowy kościoła Bożego Ciała na Pradze o przyjęcie przez Sejm protektoratu nad jego pracami z zaznaczeniem, że Sejm Czteroletni nie miał czasu zaczętej pracy w tym kierunku dokonać.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Na następnym posiedzeniu w dniu 13 lutego omawiano znowu sprawę tyczącą się zagospodarowania ziem leżących odłogiem. Propozycję z zaprowadzonemi w komisji poprawkami zatwierdzono w trzecim czytaniu. Przyznano na ten cel miljaradową sumę. Pożyczki dla poszczególnych gospodarzy przez 2 lata mają być beżprocentowe po upływie zaś tego czasu procenty wynosić

będą 4 od 100, Na skutek zastrzeżeń pp. Malinowskiego i Skupia postanowiono przy zagospodarowywaniu i wydzierżawianiu odłogów dawać pierwszeństwo pozbawionym pracy robotnikom rolnym, oraz wezwać rząd do zorganizowania Państwowej Rady Rolniczej złożonej z przedstawicieli Sejmu, rządu i organizacji rolniczych wszystkich dzielnic Polski.

Następnie na porządek dzienny weszła sprawa nowego wydania biletów Polskiej Kasy Pożyczkowej. Po długich i burzliwych rozprawach Izba przyjęła uchwałę, że dalsze wydawanie biletów Polskiej Kasy Pożyczkowej może nastąpić tylko po uprzednim zezwoleniu Sejmu.

We wnioskach nagłych poruszono między innymi wniosek ministra skarbu w sprawie dalszego dodatku drożyznianego dla państwowych emerytów cywilnych, przedłożony przez ministerjum skarbu projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów w opodatkowaniu spadków i darowizn, wreszcie wniosek nagły pos. Woźnickiego w sprawie natychmiastowej wypłaty nauczycielom zaległych poborów, przyznanych przez ustawę z 18 grudnia r. z.

Ten ostatni wniosek przyjęto i na tem zakończono posiedzenie.

Jak żyją włościanie w Księstwie Poznańskim.

Wrażenia z siedmiodniowej wycieczki odbytej 10—17 czerwca 1919 r. opracowane przez uczestnika Wiktora Wynimka (byłego pszczelińskiego) gospodarza z Brzozówki pow. białostockiego.

Członkom Kółek Rolniczych
pracę niniejszą poświęca
AUTOR.

W czerwcu roku ubiegłego Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie urządził wycieczkę w Poznańskie, by zapoznać wieśniaków naszych z życiem społecznym, ekonomicznym i kulturalnym wsi wielkopolskiej, by nawiązać węzeł moenych, braterskich stosunków, który stuletnia niewola sztucznie rozwiązała, by się nanowem zbratać raz na zawsze.

W wycieczkę wzięli udział delegaci Okręgowych Związków Kółek Rolniczych z całej prawej Polski, po jednym z każdego. Okręgowe Związki Kółek Rolniczych delegowały swych przedstawicieli w tej myśli, ażeby ci po powrocie—na zebraniach w poszczególnych kółkach Okręgu zdali sprawo-

Wojna

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Najzaciętsze walki odbywały się w odcinku północnym, w rezultacie których oddziały generała Rydza Śmigłego przesunęły się na wschód od rzeki Sarjanki i miasta Osweja zajmując linię Dubrawa-Wołyńiec.

Nad Disną i Leplem wojska nasze odparły ataki bolszewickie zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

W obwodzie Połocka na południe od Bobrujska i wschód od Skrygałowa, oddziały nasze rozbiły placówki bolszewickie, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 1 karabin maszynowy.

Nieprzyjaciół próbował przeprawić się przez Dzwinę w rejonie Połocka, ale próby jego zostały udaremnione.

Oddział nasz dokonał wypadu na stację Korjany, gdzie zniszczył urządzenie stacyjne i wziął jeńców.

Na odcinku poleskim w odwodzie Owruca w celu niedopuszczenia do zgrupowania się większych oddziałów bolszewickich, wojska nasze dokonały śmiałego wypadu, rozbijając pod Owruchem 2 pułki bolszewickie. Oddziały te zajęły przejściowo

zдание z wycieczki. Z powodu braku czasu i niedogodnej komunikacji nie objechałem dotychczas wszystkich, dlatego właściwie chciałbym, ażeby moje skromne sprawozdanie w "Chacie" dotarło do wszystkich Kółek i na zebraniach ogólnych było odczytane i przedyskutowane przez członków.

Rzucając garść spostrzeżeń między ogół Szan. Czytelników, chciałbym zarazem, ażeby Ci odnieśli z owego sprawozdania korzyści i o ile warunki pozwolą, starali się tak urządzić, jak rządzą się a siebie nasi bracia wielkopolanie. Tembardziej że teraz czas zimowy, a gospodarz każdy ma więcej wolnych chwil aniżeli latem, dlatego więcej czasu powinien poświęcać rozważaniom.

Księstwo Poznańskie ma zaledwie jeden milion mieszkańców, otoczone było dotychczas straszniemi wrogami, jakimi są Niemcy, jednakże dzięki wytrwałości i energii stanęło na najwyższym stopniu kultury ekonomicznej i społecznej w całych Niemczech.

W 1815 roku na kongresie wiedeńskim zostało Poznańskie odcięte od macierzy-Polski i oddane Prusakom którzy gnębili naszych braci jak tylko mogli, jednakże narodowości, wiary i obywateli zabieć nie zdołali i po przeszło stułtнім ucisku Polacy poznańscy wyszli zwycięzko.

miasto i stację Owruca, niszcząc gruntownie urządzenia stacyjne i uwalniając około 200 aresztowanych powstańców.

Ochłonawszy z pierwszej paniki i sprowadziwszy posiłki, przeszli bolszewicy z nadzwyczajną zaciętością do walki zaczepnej. Mimo przewagi nieprzyjacielskich sił, nasz oddział przebił się i powrócił na swoje stanowiska.

Z naszej strony został ciężko ranny ppor. Stądziński.

Nie bacząc na trudne warunki oddział nasz zdołał wyprowadzić 94 jeńców, w tym 2 oficerów, 9 kulomiotów i dużo zdobyczy wojennej. Z powodu niemożności wywieżenia zniszczono na miejscu 2 armaty i 11 kulomiotów.

W całej akcji wybitnie odznaczył się jej kierownik, kpt. Stanek.

FRONT WOŁYŃSKI.

Większej działalności bojowej nie było. Na całej linii natomiast powtarzały się utarczki oddziałów wywiadowczych, z pośród których zaznaczyć trzeba następujące:

8 lutego nasz silny oddział wywiadowczy rozbił i zmusił do ucieczki cały pułk bolszewicki na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego.

Dnia 10 lutego w wypadzie na połud-

niowy wschód od Starokonstantynowa oddziały nasze rozbiły pod Piławą bataljon bolszewicki i wzięły jeńców.

13 b. m. oddziały nasze w wypadzie na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego rozbiły znaczniejsze siły nieprzyjaciela i wzięły jeńców.

FRONT PODOLSKI.

W wypadzie na wschód w kierunku Baru rozbiliśmy pod Jeltuszkowem 3 bataliony piechoty bolszewickiej, przyczem bolszewicy stracili około 100 zabitych.

Na wschód od Płoskirowa rozbiliśmy pod Bogdanowem znaczniejsze siły bolszewickie.

Poza tem trwa działalność wywiadowcza.

Artor Oppman (Or.-Ot.)

Pieśń o morzu polskiem.

Na objęcie wybrzeża Bałtyka przez Rzeczpospolitą
10-II 1920 r.

Głuchy pomruk przelata głębie morza siną,
Na dnie Bałtyku dzwonią wojsk prawiecznych
zbroje,
Kocham cię! Tyś jest moja, o polska kraino!
Tyś jest moja! — grzmi morze — i ja jestem
twoje.

10 czerwca roku ubiegłego o godzinie 10 m. 8 wieczorem z dworca Wiedeńskiego w Warszawie ruszyliśmy pociągiem pociągami w stronę Kalisza i Poznania. W drodze z Warszawy do Kalisza nie można było obserwować, ponieważ jechaliśmy nocą. Po przybyciu pociągu do Kalisza słońce jasno już świeciło, kąpiąc swe złote promienie w bujnych kroplach rosy.

Wycieczkowcy nasi stojąc w oknach wagonu ciekawie rozglądali po okolicy, która czyniła nadzwyczajne wrażenie.

Taż za Kaliszem po prawej stronie nieopodal tora kolejowego widnieją słynne baraki dla jeńców Szczypiorno, gdzie to Niemcy więzili naszych pierwszych legionistów, a obecnie znajdują się tam jeńcy niemieccy. Takto sprawdziło się przysłowie polskie, kto pod kim dotki kopie—sam w nie wpada.

O godzinie 5-ej rano byliśmy w Skalmierzycach, gdzie była dawna granica rosyjsko-niemiecka. Tu pociąg nieco się zatrzymał, ponieważ od tej miejscowości zaczyna się dyrekcja kolejowa poznańska, więc załatwiono pewne formalności kolejowe, nas jednak to nie dotyczyło.

Jeden z wycieczkowiczów, wskazując do wagonu gdy pociąg ruszył krzyknął: „No, panowie

ryzmajcie się! dotychczas wioził nas Polak, a teraz—szwabi! Rzeczywiście ta się maszynaści zmieniła.

Pociąg ruszył całą siłą pery—jak zwykle po niemiecku. Śliczny krajobraz przesawał się przed naszymi oczyma, patrzących przez okna wagonu. Drogi śliczne, szosowe, wysadzone po obydwóch stronach drzewami owocowymi. Przy budynkach piękne sady i ogrody otoczone żywopłotami. Zabudowania marowane, prawidłowo rozmieszczone: każdy gospodarz mieszka na oddzielnej kolonii i całe gospodarstwo ma w jednym kawałku. Ci gospodarze chyba, że są zupełnie szczęśliwi i zadowoleni ze swych gospodarstw i każdy z nich pracując z zamiłowaniem na swym kawałku roli może zastosować swą wiedzę w całej pełni—pomyślałem sobie, lecz zarazem uczułem jakiś smutek w sercu.

Przyszły mi bowiem na myśl nasze gospodarstwa, a raczej rozmieszczenie takowych a nas (ta szachownica przekłeta!) Na takich rozmyśleniach i ciekawem przyglądaniu się okolicy zeszła nam droga—przez Ostrów, Pleszew, Jarocin, Śródę—do Poznania.

(c. d. n.)

Twój duch, Polsko, był moją, a ja twoją strażą!

*Tak Bałtyk szumi brzegom i upada twarzą,
Na piaski i do piasków piersiami przywiera...*

*O, morze! dziś bohater wita bohatera!
Dziś żołnierz, co do ciebie pátował od wieka,
Co jeszcze z bitew świeżych świeżą krwią ocieka,
Tę krew obmyje w tobie! i tym ze krwi chrzestem,*

Powie ci: „Jestem!“, a ty zaszumisz mu: „Jestem!“

I gdy nasze chorągwie w wodach twoich zanurzy

*Gdy się fala Bałtyku ich płomieniem wzburzy,
Gdy polskich armat strzały, jak Veni Creator,
Zahuczą temu Bogu, co rozwalil zator
Niewoli, gdy ostatnie ogniwo jej szczeźnie,—*

Zagrzmia dzwony w Warszawie, w Wilnie w

*„Lwowie, w Gnieźnie,
W Krakowie i Poznaniu, a ich pieśń rozbrzyna*

*Wichry szatu radości nad całą Ojczyzną,
Że ty znów jesteś nasze!*

*Morze! twój skrzydlaty,
Wiatr niechaj nas poniesie na światy! na światy!*

Niech tchem olbrzymów piersi wypełni po brzegil

Niech da nam pod gwiazdami, na morzu noclegi

*Pełne Boga, niech dni nam da twarde i znojne,
Abyśmy, o Bałtyku! wygrali tę wojnę,*

*Którą bojują ludy o wieki spokojne!..
Gramij morze! Bij o brzegil rwij podle okowy!*

*Ciskaj na złote piaski białej piany kwiatem!
Gdy zechcesz, z twego łona świat wytrysnie nowy,*

A my: znów będziemy strażą nad tym dobrym światem!

(Tyg. Illustr.)

Nad brzegiem polskiego morza.

10-go lutego w Pucku, nad brzegiem morza Bałtyckiego odbyła się wielka uroczystość „zaślubin Polski z morzem“. W dniu tym przez Gdańsk do Pucka przyjechał generał Haller w otoczeniu wielu przedstawicieli władz wojskowych, rządu, polityków polskich i zagranicznych, posłów sejmowych i t. d.

Już od granicy wolnego miasta Gdańska i Rzeczypospolitej Polskiej na cześć jadących pourządzano bramy powitalne z odpowiedniami napisami, a tłumy ludności wi-

tały z zapalem władze polskie, obejmujące rządy nad Pomorzem. Na stacji Reda powitali generała dwaj kaszubi, miejscowy wójt Graba i włościanin Kuźyczkowski, Do Pucka Przybył pociąg o godz. 2-jej popołudniu. Dworzec przybrany był zielenią i sztandarami. przed dworcem brama tryumfalna ponad morzem głów tysięcznego tłumu ludności Pucka i okolicy. Przyjeździec pociągu oczekiwał oddział marynarki wojennej, piechoty, szwoleżerów i ułanów. Powitany dźwiękami hymnu narodowego, przeszedł gen. Haller przed frontem kompanii honorowej, poczem wśród niemilkających entuzjastycznych okrzyków ruszono ku morzu, gdzie na wybrzeżu, wznosił się wysoki maszt. Do koła tego masztu zebrał się chorążowie ze sztandarami pułkowymi.

Pierwszy przemówił pod masztem gen. Haller następującymi słowy: „Oto dzisiaj dzień czci i chwały! Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł Biały nie tylko nad ziemią polską, ale i nad morzem polskim. — Naród czuje, że go już nie dusi ta hydra, która dotąd określała mu szyję i piersi. Teraz wolne przed nami światy i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj wszędzie dotrzeć pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem.

Zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie miłosierdziu Bożemu, w drugim wszystkim tym, którzy w walce nie ustawali, lecz dotąd wytrwali — w pierwszym rzędzie naszym praojcom, którzy walki o wolność toczyli.

Cześć im! Oni nie dożyli tej radosnej chwili. My szczęśliwi.

Cześć tym którzy w tej walce polegli, Cześć tym żyjącym, którzy pracą, trudem i znojem walczą w szarej codziennej walce życia!

Cześć całemu narodowi polskiemu, cześć i tym narodom wolnym, które z wolnym narodem polskim chciały żyć i w tych tytanicznych walkach ramie przy ramieniu z nami stały jako dobrzy sojusznicy.

A teraz myśl nasza niechaj zwróci się ku Warszawie, skąd rządy idą i iść będą po przez całą Polskę. Zwróćmy oczy ku naszemu udziałnemu Sejmowi i wnieśmy okrzyk na chwałę Ojczyzny, Sejmu udziałnego, Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego“.

Zebrani okrzyk ten powtórzyli z zapalem.

Następnie przemawiał minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, poczem duchowni poświęcili polską banderę morską,

którą wśród odgłosów salw powitalnych wyciągnięto na szczyt masztu. Wojska oddały honory, a kapele odegrały hymn narodowy. Chorążowie pochyliłi sztandary ku falom morskim i zanurzyli je zlekka na znak powitania morza polskiego przez polskie sztandary. Po zakończeniu tej uroczystości gen. Haller wraz z orszakiem udał się przed ołtarz polowy, gdzie dziekan polowy ks. Rydlewski odprawił mszę. W czasie mszy św. wojsko dało salwę, poczem od ołtarza przemówił ks. kapelan Wrycza. Po kazaniu udano się ponownie nad morze. Tu gen. Haller rzucił w falę symboliczny pierścień na znak zaślubin Polski z morzem, poczem dokonano poświęcenia i wbicia w morze słupa pamiątkowego.

Po zakończeniu uroczystości udano się do domu kąpielowego, gdzie odbyło się zebranie towarzyskie przy udziale około 600 osób. Do zebranych przemówił pierwszy wojewoda pomorski p. Łaszewski, poczem przemawiali gen. Haller, poseł Głabiński, podsekretarz i stanu Janta-Pelczyński wielu innych mówców.

Po objęciu w posiadanie wybrzeża morskiego nastąpiło podpisanie wspólnego aktu dzieła znanego artysty malarza Henryka Uziembły. Całość przedstawia godła Rzeczypospolitej i Ziemi Pomorskiej na tle rozrzuconych fal morskich. Pod spodem znajduje się napis: Roku pańskiego 1920 dnia 10-go lutego — na wieczną rzecz pamiątkę odyskania morza polskiego. Puck nad Bałtykiem. Z aktu tego będzie zrobiona odbitka, która będzie wmurowana w pał, wbity w morze. Oryginał będzie złożony w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Poradnik rolniczy.

Jak poprawić rolę odłogiem leżące.

Przed niejednym rolnikiem staje pytanie, jak poprawić rolę, która leżała odłogiem podczas wojny i zdzięła prawie zupełnie. Gdyby to czasy były normalne, a konie i maszyny wróciły do tej ceny, w jakiej były przed wojną, to pytanie to nie byłoby takie trudne do rozwiązania; aważałoby się takie odłogi za nowiny i uprawiało tak, jak to zdawna uprawiało się wszelkie nowiny. Ale, coż robić kiedy konie prawie nie ma, a maszyn dokupić się nie można. Każdy dzień roboty sprężajnej należy nadzwyczaj cenić i w uprawie roli liczyć z tym, ażeby unikać wszelkich wysiłków niepotrzebnych, a ograniczać się tylko do tego, co jest najbardziej nieodzowne. I pót biedy jeszcze, je-

li chodzi o rolę lekkie, piaszczyste, gdyż ani na nich niema nigdy zbyt twardej darniny, ani też nie dzieją się one nigdy zbyt silnie. O wiele gorzej rzecz się przedstawia na roli gliniastej, tymbardziej, podmokłej, gdzie naprawdę w myśl słów biblijnych rolnik w pocie czoła spożywa chleb swój. Ponieważ metody uprawy są jednakowe, w dalszym ciągu będą zajmował się tylko tymi tradycyjnymi warunkami, pomijając zupełnie piaski.

Uprawa roli musi się na odłogach składać z dwóch części: 1) ze zniszczenia darniny i wytępienia chwastów i 2) z nadania roli tego stanu sprawności, przy którym nie zamienia się ona już po kilka tygodniach suszy w jednolitą skałę, a po kilka tygodniach deszczy w morze błota. Rolnicy zazwyczaj popełniają ten błąd, że pamiętają jedynie o pierwszej części uprawy i lekceważą sobie część drugą, a tymczasem o ile łatwiej jest zniszczenie darniny, a nawet i wytępienie chwastów, o tyle trudne i wymagające wielkiej ilości czasu jest doprowadzenia roli do należytego stanu kulturalnego.

Do zniszczenia darniny mamy, jak wiadomo, cały szereg narzędzi, które jednak wszystkie posiadają tę zasadniczą wadę, że wymagają olbrzymiej ilości sprzętów, a rezultat dodatni dają szybko jedynie przy sprzyjającej pogodzie. O wiele mniej zwraca się uwagę na fakt, że również do brze mogą zniszczyć darninę korzenie roślin, które potrafią przebić ją dostatecznie głęboko i wnikać w rolę. Wszak znany jest ten sposób uprawy nowin, że zadarnioną skibę odwraca się dokładnie i sieje na odwrocie rośliny mniej wymagające, które już w drugim, a najwyższej trzecim roku dają nam rolę zdatną do uprawy normalnej. Ażeby jednak osiągnąć taki rezultat, trzeba spełnić dwa wymagania: skibę dokładnie odwrócić podczas orki i skibę dokładnie docisnąć do dna brzozy. Ażeby wypełnić pierwsze wymaganie najlepiej byłoby zastosować specjalne pługi ławkowe lub amerykańskie, przeznaczone do podorywania stepów. Ponieważ jednak ani takich pługów obecnie nie dostanie się po składach, ani też tak łatwo nie znajdzie się pieniędzy po gospodarzach, więc należy użyć do tego pługa zwykłego o dobrze zastrzonym lemiczu i brać skibę nie zbyt głęboko, ale zato szeroko i to im szerzej, tym lepiej, gdyż tylko szeroka skiba odwróci się dokładnie.

Orkę tę wykonywać można w ciągu całego roku, a więc należy wyszukać te okresy, kiedy w gospodarstwie niema innych robót nadto pilnych, co zazwyczaj wypada w połowie lata lub późną jesienią, o ile mrozy nie nadejdą zbyt wcześnie. O ile to jest możliwe należy nie zryt oszczędzać ilości koni i zaprzęgać choćby po trzy lub cztery konie do pługa, ponieważ, jak to będzie widać z dalszego, orka nie może być nadmiernie płytka; a w każdym razie musi być taka, ażeby nie tylko

cała darnina została podcięta przez lemiesz lecz jeszcze z 1 i pół — 2 cali ziemi.

O wiele trudniejsza praca jest z wymaganiem drugim. ao wprowadzić teoretycznie łatwo powiedzieć, że należy wybrać ciężki walec pierścieniowy, ażeby dokładnie przysięgnął skibę do dna brzozy, to jednak znova natknijemy się na trudności, że ani tych walców nie znajdziemy po składach, ani też nie znajdziemy tak łatwo pieniędzy na ich nabycie. Wypadnie więc najczęściej radzić sobie domowymi środkami i zrobić samemu wał drewniany z kawałka pnia, dobierając długość odpowiednią do mocy koni, a średnicę możliwie dużą, ażeby wał łatwiej toczył się po pola. Zważywszy, jednak, że wał gładki zbyt utrudni nam powierzchnię roli i będzie sprzyjał wytworzeniu się skorupy, powierzchnię wału ponabijamy drewnianymi kołkami, zamieniając go na wał kołkowy. W tym celu przygotowujemy sporą ilość kołków z moenego i twardego drzewa, wybierając najlepiej do tego okrągłe gałązki dęba, grabu lub gruszy. Średnicę około 1 cala i długości 4-ch cali. Na powierzchnię gładkiego wału nawiniemy sznurek w ten sposób, ażeby utworzył on tam linję węzową (sróbową) i wzdłuż tej linji ponapaszczamy świderkiem otwory, w które będziemy bili kołki w ten sposób, ażeby wystawały one naczyniarką na 3—5 cali. Im ziemia bardziej gliniasta i zbrylona, tym kołki muszą być dłuższe, ale zato rzadsze i — naodwrot.

Wał kołkowy tocząc się po ziemi, będzie przysięgnął skibę do brzozy, ale jednocześnie kołki będą wbijały się w ziemię i przy dalszym obrocie wału podrywały zlekką ją go góry, dzięki czemu na wierzchu dostaniemy rolę jakgdyby pociętą drobnymi motyczkami i nie będziemy potrzebowali obawiać się zaskorupienia. Ma się rozumieć, że im wał będzie cięższy, tym rezultaty będą lepsze; ale ta musimy się liczyć z siłami koni. Najlepiej samego wału nie robić nadmiernie ciężkim, a zato dać mu taką ramę, ażeby w razie potrzeby można było położyć na niej worki z piaskiem lub wprost kamienie i obciążyć cały wał według swej woli.

Rola w powyższy sposób zorana i zwalowana jest już uprawiona na przeciąg kilku lat, podczas których nie orzemy jej wcale, lecz tylko bronujemy i co najwyżej drapacujemy, o tyle jednak tylko, ażeby przycięniętej darniny nie wyciągać na wierzch dopóki całkowicie nie zgnije i nie rozpadnie się na kawałki. W tym celu należy wybierać do siewu takie rośliny, które rodzą się na rolach płytkich i niezbyt uprawnych, jak naprz. gryka czyli tatarka, owies, ostatecznie żyto, a z traw seradela. Po sprzącie pierwszej rośliny stargamy się ściernisko zbronować silnie i zasłać nową rośliną, ażeby nie dopuścić do rozwielmożnienia się chwastów, któreby popsuały nam całą robotę. Pod koniec, a więc w drugim lub

trzecim roku siejemy łubin, który zazwyczaj ostatecznie już niszczy darninę, a na przyorany łubin. jeżeli można, sadzimy okopowce, które już poprawiają rolę, o ile znajdują w niej dostateczną ilość pokarmu dla siebie.

Wskazany wyżej sposób ma tę zaletę, że wymaga bardzo niewielkiej ilości robocizny, ale też ma i tę wadę, że rolę jałową jeszcze silniej jałowi przez zasiew roślin korzeniowych się płytko i dlatego, jeśli tylko warunki gospodarstwa pozwalają na to, lepiej stosować w większej ilości łubiny, które dają nam bardzo dobry materiał na podściół, a ziarno na paszę po uprzednim odgoryczeniu.

Prof. St. Biedrzycki.
D. c. n.

Korespondencje.

Z Suchowoli starost. sokólskiego.

Nareszcie naprawdę i w naszym cichym zakątka Suchowoli, rozpogodziło się niebo i zabłysło słońce światłem odrodzenia. Nie tylko wśród młodzieży, znalazł się zapal do nauki i samokształcenia się, i wśród starszych są wzbudzone dzisiaj szczerze chęci i nowe porywy z uczuciem ku dążeniu do idę na szczytów, braci i sąsiadów.

Nawet ci, którzy w ubiegłym roku nie uznawali za potrzebne nauczania swoich dzieci i czytania dobrych książek — dziś postępują inaczej. Wszyscy poznali i wspominają, że rok 1919 upłynął z płaczem żałobnych matek, z jękiem osieroconych niemowląt i z krwi młodego życia, ale ziścił marzenia naszych praojców i przyniósł wolność naszej akochanej i niepodległej Ojczyźnie.

Dnia 30 stycznia odbył się pierwszy pobór do wojska. Matki bez płaczu błogosławiąc, żegnały młodych synów, wziętych do wojska polskiego. Ojcowie również zostawiali w kołyskach niemowlęta i szli chętnie do wojska.

Młodzież należąca do kółka Młodzieży chętnie spieszy z pracą dla społeczeństwa — często szuka samokształcenia się, uczęszcza na kursa wieczorne, szuka piękna i historii w sztuce teatralnej.

W dniach 26 i 28 grudnia Koło Młodzieży odegrało z wielkim powodzeniem obrazki dramatyczne. Dochód z przedstawienia wyniósł 1034 mk.

Obecnie Koło Młodzieży posiada bibliotekę, Lampę — czarnoksiężską 60 mk. odestano jako pomoc kolegom, uczącym się w szkole rolniczej.

W Suchowoli i okolicy ludność stała się oporną i stara się wziąć w ręce handel i przemysł.

W ciągu 8 miesięcy otwarto: Szkołę polską, (której kierownikiem jest p. Rento), dwa sklepy, jeden udziałowy, (którego prezesem jest ks. Jan Korycki), aptekę chrześcijańską, szpital i pocztę. Do otwarcia poczty najwięcej przyczynił się naczelnik poczty p. Jaworowski.

Rada miejska, złożona z 6-ciu chrześcijan i 6 żydów, uchwaliła zakup cegły na budowę domu dla Magistrata i poczty.

Burmistrz mieszczański Lewicki wypełnia obowiązki chętnie i rzetelnie.

Rada gminna składa się z 12 radnych włościan. Na wójta wybrano włościanina z wloski Chodorówki, M. Rojszcę człowieka prostego serca i pełniącego obowiązki samienic.

Do sądu pokoju wybrano ławników pp: Karbonskiego i Bogaszczyńskiego, do sądu okręgowego na ławnika wybrany aptekarz Feliks Zaniewski.

Dnia 12 stycznia uległa zmianie policja. Na komendanta do Suchowoli przyjechał sierżant p. Zywno, któremu afamy moeno i jak widać z jego działalności wypicie wszystkich koniokradów i wogóle złodziei.

Feliks Zaniewski.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Sprawy polskie.

Wymiana depesz między Naczelnikiem Państwa a cesarzem Japonii. Naczelnik Państwa z okazji wejścia w życie traktatu pokojowego wystosował do J. C. M. Cesarza Japonii następującą depeszę:

Do Jego Cesarskiej Mości Cesarza Japonii. Korzystam z okazji wymiany ratyfikacji, by wyrazić Waszej Cesarskiej Mości moje najszerzszce powinszowania i życzenia pomyślności dla Japonii. Polska w ścisłej łączności z mocarstwami sprzymierzonymi pragnie uczestniczyć w dziele pokoju, które niewątpliwie otwiera przed ludzkością nową erę cywilizacji i postępu.

Naczelnik Państwa
PIŁSUDSKI.

Na depeszę tę nadeszła następująca odpowiedź:
Jego Eksceleńcja

Pan Prezydent Republiki Polskiej.
Warszawa.

Dziękując szczerze Waszej Eksceleńcji za Jego powinszowanie i gorące życzenia z okazji wymiany ratyfikacji, spieszę wyrazić Pana w chwili, gdy otwiera się nowa era, moje pragnienie wspólnej pracy — jak Pan to wyraził — dla zapewnienia całej ludzkości stałego pokoju. Wzajemnie przesyłając Waszej Eksceleńcji powinszowania, wyrażam szczerze życzenia wielkości i pomyślności dla Jego Ojczyzny.

YOSHIHITO.

Nowi posłowie zagraniczni u Naczelnika Państwa. 10-go lutego w pałacu belwederskim akt wręczenia na uroczystym przyjęciu listów awizujących przez pierwszego Posła Nadzwyczajnego i ministra pełnomocionego hiszpańskiego p. Franciszka Gatierraz Agüera y Bapo, a 12-go lutego odbyło się także samo przyjęcie Posła Nadzwyczajnego i ministra pełnomocionego norweskiego p. Samuela Eyde.

Gdańsk Naczelnikowi Państwa. Wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku powstała myśl stworzenia „daru narodowego gdańszczan dla Józefa Piłsudskiego“.

Polski „Dz. Gdański“ zamieścił artykuł o Komendancie Piłsudskim. Artykuł omawia życie Piłsudskiego do chwili objęcia rządów w Rzeczypospolitej i zatrzymawszy się dłużej na trudnościach, jakie spotykały Naczelnika pisze w ten sposób:

Piłsudski zaciskał zęby i... robił swoje... Belweder mileżał... Nazewnątr! Wewnątrz radzono nad obroną L w o w a, wyprawą wileńską i ofensywą na Mińsk... Cień Komendanta przysłał wszystkie okrzyki przez jego przeciwników wielkości... On jeden, jak posąg wykuty z granitu — trwał!

Dziś ogrom wysiłków Piłsudskiego ocenił naród. Chcąc w drobnej choć części okazać swą wdzięczność, postanowiono zebrać odpowiedni fundusz na dar narodowy dla Józefa Piłsudskiego.

Jak duża i szeroka Polska, wszędzie powstają miejscowe komitety celem zbierania ofiar na dar narodowy dla Józefa Piłsudskiego.

Od Tatr aż po sine fale Bałtyku niechaj serca Polaków goreją jednaka miłością dla tego, co całe życie swe oddał Ojczyźnie.

Wyrazem skromnym uczuć naszych dla niego będzie „dar narodowy gdańszczan dla Józefa Piłsudskiego“, którego stworzeniem winna zająć się jaknajprędzej reprezentująca społeczność polskie, Rada Ludowa.

Przebieg sądownictwa w ziemiach odzyskanych. Od dnia 15-go lutego rozpoczęło się wyrażanie sprawiedliwości przez sądy polskie na odzyskanych ziemiach, należących do obszaru sądu apelacyjnego w Poznaniu.

W okręgu sądu apelacyjnego toruńskiego sądy polskie rozpoczną czynności od 1 marca.

W chwili odzyskania morza. Z wszystkich miast polskich dochodzą wiadomości o aroczystych obchodach, jakie się odbyły z racji odzyskania przez Polskę morza.

Sejmik powiatu opoczyńskiego zebrały na posiedzenia w dniu 10 lutego b. r. z powodu objęcia w posiadanie przez Rzeczypospolitą polską brzegów Bałtyku uchwalili na budowę polskiej floty wojennej i handlowej specjalny podatek pogłówny, który przyniesie około 30,000 marek. Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, jako twórcy siły zbrojnej Polski, niezmordowanemu badawczemu Rzeczypospolitej sejmik wyraził najwyższą cześć i hołd.

Miljon marek na flotę polską złożyło zagłębie naftowe w Borystawie z okazji zajęcia Bałtyku przez wojsko polskie.

Z inicjatywy gminy Borysławia i Tustanowic odbyła się zbiórka na ten cel.

Reprezentacje wszystkich gmin Zagłębia naftowego odbyły w tym dniu uroczyste posiedzenia na których uchwalono ofiary na flotę.

W niedzielę po uroczystym nabożeństwie odbyła się w Sokole gromadność z okazji zjednoczenia ziem polskich. Miasto było udekorowane.

Wojska węgierskie przy boku polskiej armii. Z Carnaron donoszą, że hr. Wojeicch Aponyi prezydent węgierskiej delegacji pokojowej, po przyjeździe do Paryża proponuje wystawienie 60,000 żołnierzy węgierskich do walki z bolszewikami przy boku armii polskiej o ile Ententa dostarczy materiału i amunicji.

Narodowy Związek Robotniczy przeciw knowaniom komunistycznym. Na ostatnim zebraniu Rady

główniej Narodowego Związku Robotniczego zapadła następująca uchwała:

Rada główna Narodowego Związku Robotniczego wzywa robotników polskich do energicznego przeciwdziałania zbrodnictwu i zdradzieckim usiłowaniom komunistów wywołania w Polsce strajku generalnego rzekomo w interesie zawarcia pokoju, a w rzeczywistości w celu obalenia państwa polskiego i oddania naroda naszego w ponowną niewolę moskiewsko-pruską.

Gmina Pilsudskiego. Gmina Michałowska pow. Świeciańskiego postanowiła zmienić nazwę gminy. Prośba wystosowana do Naczelnika Państwa brzmi: „Najdostojniejszy ziomku nasz, a skarbce narodu polskiego! My, niżej podpisani, zarząd i rada gminy, a sołtysi i delegaci zjazdu ludowego gminy Michałowskiej powiatu Świeciańskiego ziemi wileńskiej zwracamy się do Ciebie, Naczelniku, z jaknajwierniej poddańczą prośbą, abyś raczył pozwolić nam rzucić narzuconą nam przez Moskwę nazwę gminy, z którą łączą Cię, Ukochany Wodzu, najwznieśniej wspomnienia lat dziecinnych, a nadać jej drogic nam Twe Imię! Pozwól więc Naczelniku, aby gmina Michałowska nazywała się gminą Pilsudskiego. Cześć i sława Tobie, ukochany nasz Wodzu!”

Następują podpisy zarządu, Rady gminnej, sołtysów i delegatów zjazdu ludowego.

Przybycie drugiego polskiego okrętu. Drugi polski okręt „Wista”, wiozący transporty maki i bawełny, przepłynął 13 tego kanał Kiloński. Oczekiwany był w Gdańsku w niedzielę.

Pożar szybu w Borystawiu. 11-go latgo o 12 w południe jeden z największych szybów w Borystawiu „Elzbieta” stanął w płomieniach. Szyb spłonął doszczętnie, udało się jednak niedopaścić do rozszerzenia się pożaru i uchronić Borystaw od strasznej katastrofy. Szyb „Elzbieta” dawał dziennie 6 wagonów ropy. — Strata przekracza 6 milionów koron.

Z Gdańska.

Szykany niemieckie w Gdańsku. Magistrat gdański nie ustaje w szykanowaniu Polaków. Świeżo magistrat zatrzymuje towary, nadechodzące do portu gdańskiego, przeznaczone dla Polski i nie pozwala na wysłanie ich do Polski, oświadczając krótko, że towary, znajdujące się na obszarze Gdańska, należą do miasta i nie mogą być z Gdańska wywożone. Natychmiastowe energiczne zajęcie się tą sprawą jest potrzebne, by zmusić władze gdańskie do umożliwienia wysyłki towarów do Polski.

Gdańsk pod ochroną Ligi narodów. 11-go latgo o godz. 10 rano przybył do Gdańska Wysoki komisarz Ententy, zarządcą wolnego miasta Gdańska sir Reginald Tower. Na dworzec kolejowy przybyli celem powitania przedstawiciele Ligi Narodów generalny komisarz polski p. Biesiadecki, delegat p. Jełowicki, admirał Bobrowski i przedstawiciel do spraw wojskowych lądowych pułkownik Kocharski. Del. Biesiadecki powitał p. Towera poczem przedstawił mu towarzyszące sobie osobistości. Wkrótce przybył na dworzec barmistrz Sahm i nadprezydent Förster z urzędnikami Magistratu i prezydentury. Przed dworcem kolejowym ustawiony był batalion wojska angielskiego. Barmistrz Sahm wygłosił do p. Towera przemówienie powitalne.

Sprawa pokoju.

Pokój z Polską posiada dla Rosji olbrzymie znaczenie. Moskiewska „Prawda” pisze o propozycji pokojowej co następuje: W razie rozpoczęcia rokowań pokojowych z Polską, jest pewne, że udział w rokowaniach będą brali również delegaci francuscy, angielscy i innych państw koalicyjnych. Dlatego Rosja sowiecka powinna jaknajśzerzej uwzględnić postulaty Polski, by przez to postępowanie wywołać najdodatniczą wrażeń na delegatach owych państw. W ten sposób zwiększyłaby się możliwość nawiązania stosunków i rokowań koalicyj z rządem sowieckim. Zawarcie pokoju z Polską posiada olbrzymie znaczenie, Polska jest bowiem jedynym mocarstwem, które może poważnie zagrażać Rosji sowieckiej, zawarcie zaś pokoju oznaczałoby znanie rządu sowieckiego za prawowity rząd Rosji.

Z Litwy i państw nadbałtyckich.

Narady w Helsingforsie. Niedawno zakończyły się narady przedstawicieli państw nadbałtyckich, Litwy i Polski, jakie się toczyły w stolicy Finlandji Helsingforsie.

Polskę przedstawiał były minister spraw zagranicznych p. Wróblewski.

Program konferencji polegał na wytworzeniu podstaw łączności militarnej i ekonomicznej państw, biorących udział w konferencji, na tle wspólnego zbliżenia politycznego.

Omówiono przedewszystkiem najważniejsze zagadnienie: stosunek do Rosji sowieckiej. Pod tym względem reprezentowane państwa (z wyjątkiem Litwy, która wysłała swych reprezentantów z propozycją zawarcia umowy przeciwpolskiej i która nie posiada frontu przeciwrosyjskiego) porozumiały się w zupełności. Po bardzo wyczerpującej dyskusji w komisjach i na obradach ogólnych powzięto postanowienia, normujące zgodną taktykę wojskową czterech państw.

To był pierwszy i najważniejszy wynik konferencji. Niejako następstwem jego było założenie stałej komisji wojskowej zainteresowanych państw, z siedzibą w Rydze. Komisja ta będzie miała charakter czysto praktyczny, łączący pod względem wojskowym siły zbrojne państw, w niej reprezentowanych. Uchwalono też stworzyć specjalną komisję ekonomiczną — również z siedziskiem w Rydze — która ma zająć się nawiązywaniem stosunków gospodarczych (w jaknajszerszym zakresie) tychże państw. Bardzo ważnym jest też ustalenie odrazu terminu (wiosna b. r.) i miejsca (Ryga) następnej konferencji, która ma rozszerzyć i pogłębić wyniki obecnej.

Bezczelne warunki litewskie. Przedstawiciele Ententy w Kownie zwrócili się z zapytaniem do rządu litewskiego, na jakich warunkach możliwe byłoby zawarcie polsko-litewskiej umowy wojskowej, zwróconej przeciw Rosji sowieckiej. Rząd kowieński postawił następujące warunki: 1) uznanie przez Polskę niepodległości Litwy ze stolicą Wilnem, 2) przed podpisaniem umowy Polska oddała swe wojska za linie Focha, 3) natychmiast po podpisaniu umowy, Polska zwraca Litwie Wilno i terytorja na północ od Dźwiny, na wschód od Wilejki i południe od Lidy. Granica szlaby wzdłuż linii kolejowej Lida—Wilejka—Poleck. 4) Polska zawiera z Litwą umowę w sprawie formy zarządu dla terenów litewskich, pozostających pod władzą

polską, 5) wszelkie umowy między Polską a Litwą mają być kontrolowane i pilnowane przez Ligę Narodów.

Z obszarów plebiscytowych.

Nota polska w sprawie Spiza i Orawy. Dnia 2 latgo b. r. przedstawiciel rządu polskiego, poseł Zamorski, wręczył Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej w Cieszynie w sprawie Spiza. Orawy i Czaży notę, w której stwierdza, że polska ludność tych okręgów wyraźnie zaznaczała chęć przynależności do państwa polskiego i otrzymała w Paryżu zapewnienie, że plebiscyt będzie rozstrzygnięty na całą dzielnicę. Teraźniejsze zarządzenia komisji plebiscytowej nie odpowiadają w całości tym zapewnieniom, nota wskazuje Komisji, że słuszne i sprawiedliwe rozwiązanie tej sprawy może mieć miejsce wtedy jedynie, jeśli plebiscyt będzie stosowanym zgodnie z życzeniami ludności i stosunkami gospodarczymi.

W dalszym ciągu nota omawia sprawy administracji w okresie plebiscytowym.

Agitacja niemiecka na Warmji. Na wiecach w Warmji kręca się agenci niemieccy pobierani w mandary żołnierzy polskich szereg kłamliwych wieści o Polsce. Niektórzy właściciele ziemscy Niemcy zabraniają pod grozą wydalenia ze służby czytania gazet polskich. Prasa niemiecka rozsiewa również najstraszniejsze potwarze przeciw rządowi i wojsku polskiemu.

Gwałty czeskie. W Boguminie komisarz policji czeskiej występując jako komisarz komisji koalicyjnej zabronił zwołania wiecu polskiego, pomimo to, wiec ten się odbył przy współudziale 20,000 ludzi.

Aresztowanie Polaków na Orawie przez władze czeskie. Przed wycofaniem się wojsk czeskich z okręgu Spisko-Orawskiego czesi aresztowali szereg znanych działaczy polskich, których tylko dzięki energicznym protestom ludności wypuszczono. Grozi to rozruchami, bo ludność jest silnie wzburzona i rozgorączkowaną.

Gwałty niemieckie. W Gliwicach podczas manifestacji polskiej z powodu wejścia wojsk francuskich Niemcy urządzili manifestację przeciwną, przy czem znieważyli czynnie generała francuskiego, co pociągnęło za sobą zakaz wszelkich zebrań i manifestacji na całym Górnym Śląsku; w razie nie stosowania się ludności do tego rozporządzenia ma być ogłoszony stan oblężenia.

Odezma międzynarodowej komisji plebiscytowej do ludności Śląska. Międzynarodowa komisja plebiscytowa wydała w dniu 3 b. m. odezwę do mieszkańców Księstwa Cieszyńskiego, którą w streszczeniu podajemy:

Międzynarodowa komisja, powołana przez Radę Najwyższą państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, obejmując z dniem dzisiejszym rząd waszego kraju. Od dziś wszelkie istniejące władze, tak administracyjne jak autonomiczne, podlegają jej zwierzchniemu kierownictwu. Siły wojskowe polskie i czesko-słowackie, opuszczają teren, na którym ma się odbyć plebiscyt. Zastąpią je wojska państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, zgodnie z życzeniem rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czecho-Słowackiej. Wojska te będą utrzymywać w waszym kraju spokój i porządek publiczny aż

do chwili kiedy wyrażicie przez swe głosowanie, do jakiego państwa pragniecie na przyszłość należeć.

Przybywszy tu jako przyjaciele, by spełnić wasze życzenie, ożywni jesteśmy jedynym pragnieniem oddania wam usługi. Będziemy okazywać jednako dobrą wolę względem wszystkich bez wyjątku mieszkańców tego kraju i zachowamy zupełną bezstronność wobec wszystkich partji.

Jako przedstawicielka starych państw demokratycznych, których zasady wolności spoecyzują dzisiaj na niewzruszonych podstawach, Komisja Międzynarodowa zapewni wam prawo swobodnego decydowania o swym losie, które zostało wam orzeczone przez przyznanie.

Międzynarodowa Komisja:
E. C. Wilson. R. de Manneville. Senator markiz Borsarcli. Prof. dr. Yamade.

Zarządzenia francuskie. Na terenach plebiscytowych zajętych przez Francuzów zdarzają się wypadki nieprzyjaznego stosunku tych ostatnich do sprawy polskiej. W Orłowej oficer francuski zabronił zwołania wiecu polskiego, na ziemiach znajdujących się pod polskim zarządkiem. Władze francuskie żądają zmnieszczenia żandarmerji polskiej podczas, gdy żandarmerja czeska po drugiej stronie linii granicznej stale się powiększa.

Protesty polskie przeciw zarządzeniom misji koalicyjnej w Cieszyńskim. W Cieszynie odbył się wiec nauczycielstwa polskiego na Śląsku przy udziale około 700 osób. Wiec miał przebieg burzliwy. Uchwalono rezolucję, w której nauczycielstwo powołując się na umowę paryską z dnia 3 latgo 1910 r. protestuje przeciwko nowej linii administracyjnej i zaznacza, że w razie nie wykonania żądań ogłoszonych strajk szkolny na całym terenie Księstwa Cieszyńskiego. — Z wiecu udała się deputacja do prezesa międzynarodowej komisji plebiscytowej dr. de Manneville i wręczając mu rezolucję, zaznaczyła stanowisko nauczycielstwa polskiego z poza linii granicznej i całego Śląska, hr. Manneville uspokajał wzburzonych delegatów oświadczając, że co do szkolnictwa decyzja nie zapadła, więc nauczycielstwo może pełnić spokojnie swoje obowiązki.

Równocześnie z wiecem nauczycielstwa odbył się wiec wójtów i radnych gminnych, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciw nowemu podziałowi t. zn. przeciw utworzeniu starostwa w Karwinie. Deputacja wiecu udała się do misji koalicyjnej, jednakże hr. de Manneville jej nie przyjął. Obarzeni tym postępowaniem wójtowie udali się do „Doma narodowego” gdzie uchwalili protest przeciwko ich traktowaniu następującej treści: Zebrani wójtowie i radni polskich gmin Księstwa Cieszyńskiego wyrażają protest przeciwko traktowaniu ich przez przewodniczącego komisji plebiscytowej międzynarodowej, który nie przyjął deputacji władz autonomicznych. Zebrani wójtowie i radni oświadczają, że wyciągną z tego faktu konsekwencje. Zebrani oświadczają, że nigdy nie będą stachali władz czeskich, tylko swoich własnych w Cieszynie i Fryszacie. Przestrzegają komisji między sojuszniczą przed stronniczością i niebezpiecznymi okuperymentami jak utworzenie czecho-lickiego starostwa w Karwinie.

BEZPŁATNY DODATEK.

Wszyscy czytelnicy „CHATY POLSKIEJ”, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1920 r. to jest od 1 stycznia do 1 lipca, otrzymają zupełnie bezpłatnie piękny kalendarz „CHATY POLSKIEJ” na rok 1920 do wieszania na ścianie i wielki bogato ilustrowany kalendarz Straży Kresowej na ten że rok.

Z różnych stron.

O wydanie winnych wojny. Opinia publiczna w Niemczech została silnie wzburzona żądaniem Koalicji wydania winowajców wojny obecnej. Prasa niemiecka bez różnicy odcieni wypowiedziała się przeciwko wykonaniu tego punktu traktatu pokojowego, uważając go za straszne apokorzenie godności narodowej.

Głównie dzięki nieprzejednanemu stanowisku Francji niemiecki minister sprawiedliwości zgodził się na uwiecznienie, przestawienie i ukaranie winnych.

Lista austriackich winowajców wojny. Rządy koalicyjne zażądały wydania winowajców wojny i w innych państwach, mianowicie Austrii, Turcji i Bułgarii. Na liście austriackiej widnieją nazwiska Berchtolda: Conrada Hoetendorffa, Pomorka, Kocesa i Arza, z Bułgarii ma być wydany Radosławow.

Rada ambasadorów wobec Austrii i Niemiec. Konferencja ambasadorów odrzuciła żądanie Niemiec, aby wolno im było utrzymywać flotę handlową dla celów policyjnych, albowiem sprzeciwiały się to postanowieniom traktatu pokojowego. Dotyczy to także i Austrii.

Umowa wojskowa Jagostawii z Francją. Jagostawia zawarła z Francją umowę wojskową, na podstawie której Francja będzie mogła urządzić w Kotorze podstawę operacyjną dla swojej floty wojennej.

Plébiscyt na rzecz Danii. W Słczewiku do środy 11 lutego do godz. 3 i pół rano naliczono 20,924 głosów na rzecz Niemiec i 53,279 głosów na rzecz Danii. Brak jeszcze rezultatów z całego szeregu gmin wiejskich.

Stała neutralność Danii, Holandji i Austrii. Dania, Holandia i Austria zamierzają ogłosić stałą neutralność i zarządzić na tej samej zasadzie co i Szwajcaria przyjęcia do Ligi Narodów.



W Grodnie.

We wtorek, jako w dniu dotarcia wojsk polskich do morza, o godz. 12 w południe zadzwieczyły dzwony we wszystkich kościołach grodzieńskich. W czasie dzwonienia zarządzono półgodziną przerwę we wszystkich urzędach i szkołach.

Sklepy były zamknięte od godz. 12 do 12 i pół.

Z powodu odzyskania polskich wybrzeży morza Bałtyckiego zostały wysłane wczoraj telegramy do:
Naczelnik Państwa

Belweder.

Ziemia Grodzieńska i miasto Grodno łączą swój głos z głosami, które ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej napływają w dnia dzisiejszym by wyrazić Najwyższemu Wodzowi i Reprezentantowi Ojczyzny swoją radość z powodu odzyskania polskich wybrzeży Bałtyku i oczekują z gorącym utęsknieniem wezwania również Ziemi Grodzieńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Rada Ludowa powiatu Grodzieńskiego
Prezydent miasta Grodna E. LISTOWSKI.
Komitet obchodu.

Marszałek Sejmu

Warszawa.

Grodno i Ziemia Grodzieńska wyrażają swą radość najwyższą z racji powrotu na łono Ojczyzny odwiecznie polskich wybrzeży Bałtyku i oczekują z niecierpliwością tej samej szczęśliwej chwili ostatecznego włączenia również Ziemi Grodzieńskiej w rubież Rzeczypospolitej Polskiej.

Rada Ludowa powiatu Grodzieńskiego.
Prezydent miasta Grodna E. LISTOWSKI.
Komitet obchodu.

Głównodowodzący Armią Pomorską

Generał HALLER

Puck.

Racz Generale oświadczyć dowodzonej przez Ciebie Armii Pomorskiej, że Ziemia Grodzieńska i miasto Grodno przeżywają razem z Wami niewysłowioną szczęśliwość chwili odzyskania polskich wybrzeży Bałtyckiego morza.

Rada Ludowa powiatu Grodzieńskiego
Prezydent miasta Grodna E. LISTOWSKI.
Komitet obchodu.

Z pow. Grodzieńskiego.

Łanna. W niedzielę dnia 1 lutego odbyło się przedstawienie amatorskie, dane przez miejscowe kółko teatralne, zorganizowane i dzielnie prowadzone przez p. Ed. Tarasowicza.

Odegrane zostały 2 sztuki, a mianowicie: „Hanusia Krożańska”, szkic dramatyczny w 2 odczynach—z czasów prześladowania i zamykania kościołów przez odwiecznych wrogów i „Roztrzępana Kaziania”, fraszka sceniczna w 1 akcie.

Gra i opanowanie ról, zawiązujące amietnemu kierownictwu i samiemu opracowaniu, bardzo dobra.

Na wyróżnienie wśród grających zasługują: pp. Łaskiewiczowa, Szewdówna, Bogucka i Grynkienasówna oraz pp. Daniecki i Łaskiewicz.

Łanna. 2-II-1920 r. W sali gminnej, oświetlonej obrazami i gałkami świerków zebrały się zarządy gminne, sołtysi i ich zastępcy aby złożyć przysięgę.

Wobec nieobecności p. starosty zastępował go naczelnik rewiru p. Strzałkowski.

Uroczystość rozpoczęła się przemową p. Strzałkowskiego, mówca podkreślił doniosłość przysięgi, rolę samorządu w życiu gminnym. Jak również zaznaczył że rząd polski będzie najlepszą matką do wszystkich bez różnicy wyznań, byli tylko spełniali dobrze swoje obowiązki obywatelskie.

Nastąpiło potem przemówienie odczytanie przysięgi którą obecnie powtarzali za naczelnikiem.

Po przysiędze życzenia pomyślnej i owocnej pracy składali zebrani, p. Strzałkowski i instruktor Str. Kr. p. K. który również zaznaczył że Str. Kr. będzie pomagała radom gminnym w pracach.

Na tem uroczystość skończyła się.

Z gminy hornickiej. Posiedzenie Rady Gminy Hornickiej odbyło się dn. 7 lutego 1920 r. Na porządku dziennym były omawiane następujące sprawy:

1) Wyrażenie woli mieszkańców gminy przynależności do Państwa Polskiego.

2) Sprawa szkolnictwa.

3) Walka z epidemią.

Pierwszy punkt był rozstrzygnięty decydująco jednomyślną uchwałą uczestników wezwania gminy Hornickiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

W myśl poparcia tego pragnienia postanowiono wysłać dwa telegramy: do Naczelnika Państwa i do Marszałka Sejmu. Tekst takowych umieszczamy poniżej.

Następnie przystąpiono do określenia półrocznego budżetu, który wynosi razem z zaległościami 11.890 mk.

Na szkolnictwo, t. j. na istniejące już szkoły dla doprowadzenia ich do nowego roku szkolnego przyznano 5.000 mk.

Uchwalono również, by Rada centralna szkolna opracowała budżet na następne półrocze z

zawzględnieniem nowych szkół, które należy otworzyć.

Ostatni punkt obejmował walkę z epidemią i o oświadczenie ludu o przyczynie chorób i zwalczania szerzącej się zarazy.

Do konkretnego załatwienia tej sprawy nie doszło—uchwalono tylko wybrać komisję, któraby śledziła stan sanitarny gminy, oświadczała ludzi o potrzebie dezynfekcji i zmasażała sołtysów do doprowadzenia swoich rewirów do porządku i czystości.

Do Rady Ludowej Gminnej zostali wybrani:

Maarycy de-Lassy,
Jan Papuciewicz,
Józef Wierzechowski.

Do komisji sanitarnej:

Jan Szymański,
Adam Dziarbejko,
Jan Czuczeliwicz.

Następne zebranie Rady oznaczono na dzień 25 lutego b. r.

Referent proponuje, by gmina przyszła z pomocą w naturze biedakom, powracającym z Rosji, a w tym celu proponuje wybór Rady Opiekuńczej Gminnej.

Tekst wysłanych telegramów:

Naczelnik Państwa w Warszawie.

Rada Gminna i Sołtysi gminy Hornickiej pow. Grodzieńskiego w dniu zebrania samorządu gminnego składają Ci, Naczelnik Wodza, hołd i dziękczynienie za uzyskany samorząd oraz wyrażają niezłomną wolę ludności miejscowej natychmiastowego wezwania do Rzeczypospolitej Polskiej.

Radni i Sołtysi gm. Hornickiej.

Do Marszałka Sejmu w Warszawie.

Rada gminy i sołtysi gminy Hornickiej pow. Grodzieńskiego na pierwszym zebraniu samorządu gminnego wyrażają niezłomną wolę ludności miejscowej natychmiastowego wezwania do niepodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Radni i Sołtysi gm. Hornickiej.

Z pow. sokólskiego.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie Sejmiku pow. sokólskiego. Dnia 4-go lutego 1920 r. o 4 godzinie po południu odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Sejmiku pow. sokólskiego. Na ogólną ilość 34-ch członków Sejmiku obecnych na posiedzeniu 28.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego p. Starostę Powiatowego, p. Inspektora Samorządu Gminnego odczytał i wyjaśnił Ustawę o Samorządzie powiatowym, poczem przewodniczący wezwał członków Sejmiku do przedstawienia kandydatów do Wydziału Powiatowego. Wybory przedstawił

13-tu kandydatów, wobec czego zarządzono głosowanie tajne za pomocą kartek. Do obliczania kartek powołano dwóch członków tejmy pp. Makarewicz Feliks i Pietrasza Dominika. Po oliczeniu głosów okazało się, że do Wydziału Powiatowego zostali wybrani panowie:

1. Gieniasz Władysław.
2. Ignatowicz Józef.
3. Krzysztofik Dominik.
4. Hołubowski Wincenty.
5. Markowski Dominik.
6. Pietrasz Dominik.

Po uskuteczeniu wyborów przystąpiono do obrad w sprawie djet i rozjazdów członków Sejmiku. Zgłoszono dwa wnioski: 1. by farmanki dla członków Sejmiku dostarczane były przez gminy bezpłatnie i 2. za opłatą. Większością głosów przeszedł wniosek drugi. Przystąpiono do określenia wysokości djet dziennych i opłaty podróży do Sokółki za jeden kilometr. Po dłuższej dyskusji i wyjaśnieniach, obecnego na posiedzeniu posła ziemi Sokólskiej p. Hryckiewicza, postawie Sejmikowi większością głosów przyjęli wniosek członka Sejmiku p. Pietrasza, a mianowicie 50 mk. djetu i 2 mk. za 1-en kilometr podróży w jedną stronę. Na tem obrady zamknięto.

Następne posiedzenie Sejmiku Powiatowego naznaczono na 20 i 21 luty t. j. piątek i sobotę. Na posiedzenia tym posel do Sejmu Ustawodawczego p. Hryckiewicz ma zdać sprawozdanie z dotychczasowej czynności swej w Sejmie i o pracy Sejmu wogóle, a także przedstawi stan polityczny Polski. — Pożądanym jest przybycie wszystkich członków Sejmiku.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku pow. sokólskiego. Dnia 5 lutego 1920 r. w sali Starostwa odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku pow. sokólskiego. Na ogólną ilość 6-cia członków Wydziału było obecnych 4-ch, a mianowicie: pp. Krzysztofik Dominik, Pietrasz Dominik, Hołubowski Wincenty i Gieniasz Władysław; nieobecni: pd. Markowski, Dominik i Ignatowicz Józef.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego p. Starostę Powiatowego, przystąpiono do odczytania Ustaw o Samorządzie Gminnym w celu wyjaśnienia kompetencji, to jest praw Wydziału Powiatowego w sprawach nadzoru nad samorządem gminnym. Następnie pan Starosta udzielił szereg informacji w sprawach gospodarczych, zdrowotnych, aprowizacyjnych i moralnych powiatu. Po bardzo ożywionej dyskusji postanowiono wnieść pod obrady Sejmiku wiele spraw bardzo żywo obchodzących mieszkańców powiatu, a także dotyczących życia całego kraju, jak na przykład: ukrywanie popisowych; tępienie chorób zaraźliwych, sprawdze-

nie skąd czerpią środki na swe utrzymanie osoby, nie mające określonego zajęcia; sprawa często powtarzających się kradzieży koni i inne.

Wszystkie te sprawy będą rozpatrzone i opracowane najpierw na posiedzeniu Wydziału, a później przedłożone Sejmikowi. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne zebranie Wydziału Powiatowego wyznaczono 18 lutego t. j. w środę popielcową o 10-cj godzinie rano. Koniecznym jest, aby ze względu na ważność poruszanych spraw panowie członkowie Wydziału Powiatowego przybyli wszyscy na posiedzenie i wzięli udział w obradach wypowiadając szczerze i otwarcie swoje zdanie. Nie zapominajcie, że od Was w pierwszym rzędzie zależy przyszłość powiatu.

List ucznia szkoły rolniczej w Mieczysławowie. Zarząd Okręgowy Kół Młodzieży pow. sokólskiego otrzymał od kolegi z Koła Młodzieży w Kościuszkach, obecnice ucznia szkoły rolniczej w Mieczysławowie, list, który świadczy, jak pożyteczne i konieczne są wyjazdy młodzieży naszej do szkół rolniczych i gospodarczych.

Mieczysławów dn. 19-1 20 r.

Zajechaliśmy dzięki Bogu szczęśliwie, chociaż podróż była bardzo ciężka. W Katowicach czekały na nas fary. Przyjęto nas bardzo uprzejmie. Uczę nas bardzo dobrze i spodziewamy się, że będzie można bardzo dużo korzystać z nauki. Jesteśmy Państwu bardzo wdzięczni, że nas przebudziliście z tak ospałego życia. Chociaż teraz jest nam dosyć trudno przyzwyczaić się do szkolnego porządku, bo jak wiadomo, w domu robiło się to, co się podobało, a tu trzeba być posłusznym. Ale, jak da Pan Bóg, po skończonej nauce powrócimy do domu, już nie tacy. Dowidzenia.

Pozostając z szacunkiem
Adolf Szeremta.

Z powiatu stonimskiego.

Zjazd okręgowy Kół Młodzieży. Dnia 1-go i 2-go lutego odbył się w Stonimie zjazd Kół Młodzieży, zwołany przez Straż Kresową. Obecnych 31 delegatów, reprezentujących Koła: pławskie, miklanowickie, mizgierskie, sielawickie, albertyńskie, dworzeckie i różańskie—poza tem kierownik powiatowy Straży Kresowej, sekretarka i 6 instruktorów, jak również gości pp. Wiceprezes Rady Ludowej Garbowski, inspektor szkolny Karan pom. referenta Rolnego Kaczanowski i członkowie Rady Ludowej K. Sieńko i Okółow.

Zjazd rozpoczął się o godz. 2-iej po południu według załączonego planu. Po załatwieniu spraw formalnych i rozdania legitymacji otworzył Zjazd kierownik powiatowy Straży Kresowej. Powitał zebranych w imieniu Straży i wygłosił dwa referaty: Rola ludu i młodzieży w życiu narodowym oraz

zadania Koła Młodzieży Związku Okręgowego. Następnie zaproszony prelegent, uczestnik Zjazdu, p. Brennek wygłosił pogadankę na powyższe tematy. Na tem zakończył się pierwszy dzień Zjazdu.

W poniedziałek o godz. 11-ci rano uczestnicy Zjazdu udali się do kościoła na nabożeństwo. Dalszy ciąg obrad Zjazdu rozpoczął się o godz. 12-cj w lokalu Straży Kresowej według przyjętego programu: Kierownik powiatowy wypowiedział następujące referaty:

- 1) Jak wprowadzać w życie cele i zadania koła.
- 2) Prace i zadanie koła. Następnie kierownik Straży podał do wiadomości zebranym uchwały wileńskiego i mińskiego zjazdu Kół Młodzieży, zorganizowanych również przez Straż Kresową, wyjaśniając ich znaczenie dla rozwoju organizacji Kół Młodzieży. Potem przystąpiono do Zarządu Okręgowego. Zjazd postanowił wybrać zarząd tymczasowy, składający się z pięciu osób dając prawo wyboru jeszcze dwóch członków—wybory były jawne. Do zarządu weszli pp. Sławiński z Różany, Katarzyna Dobrzanowicz z Mizgierów, Adam Czerechowiec z Rędzinowszczyzny, Remirz z Albertyna i Witold Korejwo z Pławskich. Pierwsze zebranie Zarządu Okręgowego naznaczone zostało na dzień 15-go b. m. Pożem o godzinie 3-iej po południu zjazd został zakończony pożegnaniem przemówieniem Kierownika Straży Kresowej. Uczestnicy fotografowali się na pamiątkę.

Gm. Mizgierów. Dnia 26 stycznia r. b. zostało zorganizowane przez Straż Kresową, Koło Młodzieży z okolic: Pławskie, Stantycz i Jarmołowszczyzny. Po odczytaniu regulaminu przez instruktora, młodzież bardzo chętnie zaczęła się zapisywać do Koła, gdyż zrozumiała potrzebę wspólnej pracy nad oświatą, aby Ojczyzna miała prawdziwie światłych obywateli kraju. Wybrano zarząd z następujących osób: prezes Witold Korejwo zastępcą Zofia Więkowska, sekretarz Jan Kotowicz, skarbnik Wincenty Czarnaszewicz i bibliotekarki Józefa Więkowska i Melania Kotowicz. Wybrano też do komisji rewizyjnej Leonarda Korejwę, Witolda Czernikę i Jana Więkowskiego. Zaplanowano gazetę Drużynę i postanowiono kupić od Straży Kresowej bibliotekę.

Krzyżewiak.

Zdjęcie. W miasteczku Zdzięcioł i w pobliskich wsiach Zdzięcioła ludność choruje na hiszpankę, w niektórych wsiach, jak Więzon Więcki i inne prawie każdy mieszkaniec musiał przechorować; dużo tych ludzi zmarło. Aby zapobiec rozpowszechnianiu się chorób szkoły zostały zamknięte na dwa tygodnie, a rada gminna gm. zdzięciolskiej wystosowała podanie do pana starosty pow. stonimskiego aby poczyniono odpowiednie zarządzenia w celu zwalczania zarazy. Stonim 3/II K. D.

† sp. Jan Muszalski,

prezes Rady Ludowej powiatu wołkowyskiego zmarł dnia 9 lutego b. r.

W szeregu cichych, a niestrudzonych pracowników na niwie narodowej nieubłagana śmierć uczyniła znów bolesną wyrwę. Zmarł jeden z tych, który już na ławie szkolnej przygotowywał się do przyszłej zmadnej, ale koniecznej pracy obywatelskiej. W czasie studiów uniwersyteckich w Krakowie s. p. Jan Muszalski bierze czynny udział w życiu młodzieży narodowej, wykawając w sobie i w innych wiarę w lepszą przyszłość narodu, w zbliżającą się przyszłość. A gdy rachunki wojenne na to pozwoliły, wrócił do swego rodzinnego Tatowa w pow. wołkowyskim, by swe gorące amilowanie Ojczyzny szyć w serca swych współobywateli-woleńców, by wraz z ludem ukochanym dorzucić cenną cegiełkę do powstającego gmachu wolnej już Rzeczypospolitej Polskiej.

Oceniając szczerze przekonani s. p. J. Muszalskiego, Rada Ludowa pow. wołkowyskiego powołała Go na swego pierwszego prezesa. Mimo trudnych warunków, obowiązki swe spełniał sammiennie i z korzyścią dla ludności. Niestety planów swoich wykonać nie zdołał. Zbyt krótko mógł pracować pod sztandarami wolnej Ojczyzny. Brak jego osoby odezawaję doktrynie towarzysze jego pracy.

Wiadomości różne.

Dragi kurs jajezarstwa. Pierwsze kursy jajezarstwa urządzone przez Sekcję Jajezarstką Centralnego Związku Kółek Rolniczych w początkach lutego r. b. doznały dużego powodzenia. Wobec nowych żądań odbędzie się drugi praktyczny kurs jajezarstwa. Słuchacze zapoznają się ze sposobem zakładania i prowadzenia zbiorniej jaje.

Kurs ten odbędzie się w dniach 11 do 13 marca r. b. Stowarzyszenia i Kółka rolnicze winny wcześniej zgłaszać swoich delegatów na kurs. do Sekcji Jajezarstką Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie ul. Kopernika 30.

Z zapisami należy się spieszyć, kursieci opłat nie ponoszą. Liczba miejsc jest ograniczona.

SEKCJA JAJCZARSKA
Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Ze Związku Teatrów Ludowych. Posiedzenie Prezydium odbyło się dn. 31 stycznia. Stwierdzono, że budżet Związku jest na wyczerpaniu, co zmasza do nowych starań o zasiłki. Ustalono porządek obrad Zarządu.

Na zaproszenie Biura Informacyjnego na Górnym Śląsku, postanowiono, aby pojechał tam kierownik i zapoznać się na miejscu z teatrami ludowymi. Uznano za pożądane dla teatrów ludowych podawanie sposobów scenizacji i najpiękniejszych utworów literatury polskiej, np. ballad Mickiewicza i t. p.

Nazajutrz t. j. dnia 1 lutego zebrał się Zarząd Związku Teatrów Ludowych. Po wystąpieniu

komunikatów i krótkiego sprawozdania z r. 1919, przyjęto do wiadomości budżet Związku Teatrów Lądowych na rok 1920., o którego wypełnienie stara się Związek oprócz o poważniejszy zasilek rządowy, umożliwiający dobrą robotę kulturalną. W czasopiśmie Związku p. t. „Teatr Lądowy“ otworzyć dział pytań i odpowiedzi (Poradnik Teatralny) wydać co ręką przygotowane do druku książeczki: „Obrazy żywe“, „Kostjamy teatralne“, „Urządzenie sceny“, „Wybór sztuk polecających do grania“. Przekazano Prezydium do załatwienia urządzenie w Warszawie kursów deklamacji dla instruktorów teatralnych, pracujących w Kołach Wiejskich i robotniczych.

Zebrań Ogólne Związku zwołane będzie koło Wielkiejnocy.

Nowe wydawnictwa. „Komisja Centralnego Związku Kółek Rolniczych, pomimo ciężkich warunków wydawniczych, nie rezygnując swojej działalności. Świeżo ukazały się staraniem i nakładem Komisji następujące wydawnictwa:

„Współdziałelnice Stowarzyszenia Jajeczarskie“ (Jak założyć i prowadzić zbiornicę jaj) napisał Albin Zacharski. Cena 5.—mk. Skład główny w Centralnym Związku Kółek Rolniczych (ul. Kopernika 30). Wobec mającego wielką przyszłość w Polsce, a wciąż wzmagającego się ruchu w kierunku organizacji współdzielczych zbiornic jaj, na czasie okazuje się ta książeczka napisana przez specjalistę. Jest to podręcznik zawierający wszystkie niezbędne wskazówki dla pragnących założyć i prowadzić współdzielczą zbiornicę jaj.

„Krótkie wskazówki dla hodowczyń drobia“ napisała E. Borysiewiczówna. Cena 3.—m. Skład główny w Centralnym Związku

Kółek Rolniczych (ul. Kopernika 30) Książeczka ta zasługuje bardzo na rozpowszechnianie nie wątpliwie duże korzyści przyniesie ze względu na to, iż zawiera w streszczeniu najważniejsze rady praktyczne, dotyczące pachtwa domowego.

„Pobudka“, głos do kobiet wiejskich, jednodniówka wydana staraniem Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich, Cena 3.—mk. Skład główny w Centralnym Związku Kółek Rolniczych (ul. Kopernika 30). Obok artykułów treści ogólnej w wydawnictwie tem znajdujemy poraszane sprawy, związane z organizacją Kół Gospodyń Wiejskich oraz wskazówki praktyczne z zakresu gospodarstwa kobiecego.

Wesoły kącik.

Ostrożność nie zawadzi

Łęcin. — No, panie polak, łapy do zgody!

Polak. — O! zaraz łapy! Jedną mógłbym ci podać, a drugą muszę trzymać w pogotowiu na twój kark; gdybyś wypadkiem miał ochotę potem się wygiwać.

(„Macha“).

Poszukuję skradzionej klaczy i wozu.

Znamiona klaczy wzrost mały, maść czerwono-gnada, pysk siwowaty—zajęczy, grzywa zwieszona na prawą stronę. Wóz w dobrym stanie—tył nowy, malowany na czerwono, szprychy przy dzwonach—kańciaste. Wieś Zwierki, gmina Zabładow, Kazimierz Supranowicz.

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY“

największe czasopismo ilustrowane
Polsce, poświęcone wszystkim gałęziom
wiedzy.

Każdy egzemplarz zawiera 50—60 stron druku i kilkadziesiąt ilustracji. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Bezpłatne premie dla prenumeratorów na rok 1920. 1) każdy prenumerator „Przeglądu Światowego“ otrzyma bezpłatnie ilustrowaną Encyklopedję Podręczną; 2) ponadto każdy prenumerator roczny otrzyma bezpłatnie Nową Europę kolorowaną z granicami państw według traktatów pokojowych w Wersalu i St. Germain z zaznaczeniem okręgów plebiscytowych z dodatkiem Tablicy Statystycznej wielkości 95 na 64 cm.; 3) każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie Mapę Rzeczypospolitej Polskiej z granicami zachodnimi i północnymi, ustalonymi w traktacie pokojowym z Niemcami z wydzielaniem obszarów plebiscytowych i terytorjum woln. m. Gdańska w opracowaniu Komitetu Narodowego w Paryżu wielkości 83 na 64 cm. Do mapy dołączono: a) Przekład postanowień wersalskiego traktatu pokojowego, dotyczących Polski, b) Traktat o ochronie „mniejszych narodów“ i c) Tablice statystyczne, dotyczące obszaru i zaludnienia ziem polskich. Przepłata roczna—100 Mk., półroczna—50 Mk. Adres: Warszawa, „Przegląd Światowy“ (Sienna 23), Skrzynka pocztowa 135.—Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.

Opłacać prenumeratę można w biurach Straży Kresowej: w Brześciu Litewskim ulica Piotrowska nr. 16, w Grodnie ulica Piaskowa nr. 8, w Kobryniu ulica Ratniańska nr. 31, w Prużanie ulica Sadowa nr. 7, w Słonimie ulica Kościuszki nr. 11, w Sokółce—Dom Ludowy i w Wołkowysku ulica Piaskowa nr. 1.